Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.657

Nr. 60. Niedziela, dnia 8. Kwietnia 1923 r. Rok XXXI.

Wrażenie zbrodni sowieckiej.

Ostatnie szczegóły o śmierci prał. Butkiewicza wywołały w Rzymie przygnębiające wrażenie. Niemniej przeto **Stolica św. będzie w dalszym ciągu prowadziła dzieło pomocy dla nawiedzonej głodem ludności Rosyi w przekonaniu, że jest to najlepszą odpowiedzią na postępowanie trybunału rwolucyjnego.**

Po nadejściu wiadomości potwierdzających wykonanie wyroku śmierci na ks. prałacie Butkiewiczu, cała prasa wyraża oburzenie z powodu tej zbrodni. Dzienniki podkreślają, że katolicyzm w Rosyi podtrzymywany jest wyłącznie przez księży polskich.

W kościele polskim w Rzymie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **prałata Butkiewicza.**

„New York Herald" w paryskiem wydaniu zaznacza, że **rozstrzelanie prałata Butkiewicza niezawodnie wywrze odpowiedni wpływ na stosunki angielsko-sowieckie.** „W łonie gabinetu angielskiego wytworzyła się grupa — pisze dziennik — która uważa, że wykonanie wyroku na prał. Butkiewiczu oraz wogóle prześladowania religijne w Rosyi wskazują na konieczność zastosowania wobec sowietów środków stanowczych". Bonar Law i Curzon są wprawdzie przeciwni nagłemu zerwaniu stosunków z sowietami, niemniej jednakże rząd angielski nie uważa już misyi handlowej Hoodgsona za pierwszy krok na drodze do uznania sowietów.

Szczegóły dotyczące stracenia prałata Butkiewicza wywołały **oburzenie w całej prasie angielskiej.** „Cały świat chrześcijański — pisze „Morning Post" — wzdraga się na myśl o tej zbrodni". Dziennik zaznacza, że tak jak swego czasu **rząd angielski odwołał z Grecyi po straceniu Gunarisa swego posła w Atenach, Kindleya, tak też i dziś powinien odwołać swego agenta w Rosyi, Hodgsona**, nadto zaś **zerwać stosunki z sowietami.**

Nowa konferencya lozańska.

Rzym. (AW). **Według informacyi, nadeszłych z Rzymu, wiadomość o zwołaniu nowej konferencyi do Lozanny, na dzień 15 kwietnia, potwierdza się.**

Rzeczoznawcy mają odjechać do Lozanny, o ile nastąpi porozumienie w pryncypalnych kwestyach. Włochy mają być zastąpione na konferencyi przez swego ateńskiego posła Montagna. Nie zamierzają jednak one wziąć udziału w dyskusyi natury terytoryalnej, dopóki w tej kwestyi nie nastąpi ścisłe porozumienie. W szczególności nie zamierzają wziąć Włochy udziału w dyskusyi w sprawie Castellorizzo.

Lozanna (PAT) Szwajcarska Agencya telegraficzna. Władze szwajcarskie otrzymały we środę uwiadomienie od sekretarza ambasady, La Garde, iż **otwarcie konferencyi wschodniej odbędzie się w niedzielę 15 b. m.**

TURCY GODZĄ SIĘ NA KONFERENCYĘ.

Londyn. (AW) Tel. Comp donosi z **Konstantynopola: Nota turecka**, jako odpowiedź na propozycyę państw sprzymierzonych **w sprawie zwołania nowej konferencyi do Lozanny, została już wysłaną.** Dotychczas jednak nie otrzymano jej w Londynie. W nocie tej rząd angorski zgadza się na zwołanie ponownej konferencyi do Lozanny na dzień 15 kwietnia b. r.

Tryest. (PAT) „Piccolo" donosi z **Konstantynopola, że nadeszły tam informacye, wedle których Zgromadzenie narodowe w Angorze przyjęło zaproszenie na konferencyę w Lozannie.**

Goście amerykańscy w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Podczas śniadania, wydanego **dziś dla ekonomicznej delegacyi amerykańskiej przez Polsko-amerykańską Izbę handlową w Warszawie, poseł Stanów Zjedn., Gibson,** wygłosił przemówienie, które w streszczeniu brzmi:

Chcę wypowiedzieć parę słów do moich współobywateli, członków delegacyi. Powiem, jak to się **mówi w Ameryce: Jesteśmy tu szczęśliwi i weseli.** Nie o to mi chodzi tylko, że tutaj jesteśmy, ale o to, dlaczego, będąc tutaj, jesteśmy szczęśliwi i weseli.

Cztery lata temu, gdy przybyliśmy do Polski, kraj ten był wygłodzony, zniszczony przez wojnę, przemysł zniszczony przez Niemców i Rosyan. Szło im o to, aby Polskę pozbawić możności pracy twórczej. Traktat wersalski dał Polsce dom bez okien i bez drzwi. Granice Polski były tam, gdzie stały wrogie Polsce armie. Powoli, ale z zapałem, z dobrą wolą i patryotyzmem Polacy ustalili **granice, których strzegą dzisiaj nie armie polskie, ale polskie władze administracyjne.**

Polska wyjątkowo szybkimi krokami dochodzi do rozkwitu, a dzisiaj, stale tu przebywając, stwierdzamy to. Żałuję, że nie przyjechaliście na miesiąc, tylko na kilka dni. Mam nadzieję, że będziecie mogli stwierdzić i powiedzieć w Stanach Zjednoczonych, **co się tutaj robi i co już zrobiono i dlaczego, patrząc w przyszłość, jesteśmy weseli.**

W godzinach przedpołudniowych amerykańska delegacya podzieliła się na dwie partye, z których jedna udała się do fabryki wagonów, inna na konferencyę do Centralnego Towarzystwa rolniczego. Po południu cała delegacya zebrała się w Izbie handlowo - przemysłowej polsko - amerykańskiej, gdzie odbyło się śniadanie. Brał w niem udział, oprócz członków delegacyi pos. Gibson, min. przemysłu i handlu Ossowski, min. skarbu Grabski, kolei Zagorny-Marynowski, przedstawiciele Min. spraw zagranicznych, polskich zrzeszeń handlowych, oraz kolonia amerykańska w Polsce.

Po południu delegaci zwiedzili zabytki miasta, wieczorem u posła Gibsona odbył się raut.

Przewodniczący delegacyi, p. Booth, został w południe udekorowany w Ministerstwie spraw zagran. krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

Co czynić należy?

Potworny mord, dokonany przez bolszewików na ks. Butkiewiczu, jest faktem, na który rząd polski musi przedewszystkiem zareagować. Niestety, musimy stwierdzić odrazu, że nie mamy środków do walki z bolszewicką zarazą w Rosyi, że nie mamy możności ukarania bezpośrednich sprawców tej ohydnej zbrodni, bo jedynym sposobem byłoby tylko wypowiedzenie wojny, o czem nikt jednak w Polsce nie myśli i myśleć nie może.

Nie znaczy to jednak wcale, abyśmy biernie się przypatrywali temu, co się dzieje w Rosyi. Rezolucya, uchwalona na wczorajszym wiecu w Krakowie, podobnie, jak onegdaj w Warszawie i Łodzi, wskazuje nam wyraźnie drogę, po której musimy kroczyć — w odpowiedzi na zbrodnie i prowokacye bolszewików. Musimy wypowiedzieć walkę — na śmierć i życie — bolszewizmowi w Polsce i jego agentom, tutejszym i przybyłym z Rosyi.

Krew kapłana polskiego, niewinnie przelana przez zbirów bolszewickich w Moskwie — powinna stać się hasłem do wytępienia jak najbezwzględniejszemi środkami komunizmu u nas! I tutaj Sejm i rząd muszą spełnić swój obowiązek. Pierwszy musi jak najrychlej uchwalić ustawę, karzącą śmiercią za knowania komunistyczne w państwie polskiem, drugi — musi tę ustawę w życie wprowadzić i stać na straży prawa. To mamy prawo i obowiązek uczynić, tembardziej, że dotychczasowe, „w rękawiczkach" traktowanie komunistów, było podyktowane względami na „przyjacielskie" stosunki z republiką sowietów. Dość tu zwrócić uwagę, że w innych państwach, jak np. w Jugosławii, już dawno wyrzucono komunistów z Sejmu i osadzono ich tam, gdzie dla nich jest jedyne miejsce, t. j. w więzieniu.

Pozatem Polska, jako najbliższa sąsiadka republiki sowietów, musi rozwinąć odpowiednią propagandę za granicą. Od nas musi cały świat dowiedzieć się, czem jest właściwie Bolszewia. Pod tym względem otwiera się szerokie pole dla naszej dyplomacyi. Winna ona przedewszystkiem uświadomić należycie Watykan i te mocarstwa zachodnie, które lekceważąc niebezpieczeństwo bolszewickie, patrzą zazdrośnie na zbrojenia Polski.

Europa musi zrozumieć, że bolszewizm, to ognisko zbrodni i barbarzyństwa, to zaraza, zagrażająca całemu światu, przeciw której jedynym wałem ochronnym może być tylko potężna Polska.

Nie wątpimy, że wszystkie nasze czynniki spełnią tu swój obowiązek. Ale poprzeć je w tem powinna zbiorowa wola społeczeństwa, której wyrazem był wiec wczorajszy w Krakowie. Zamieszczając poniżej sprawozdanie z tej manifestacyi narodowego smutku i oburzenia, mamy nadzieję, że stanie się ona hasłem do podobnej akcyi w całej Polsce, że zmobilizuje wszystkich — do bezwzględnej walki z bolszewizmem i komunizmem.

Chm.

Protest Krakowa przeciw moskiewskiej zbrodni.

Zebrana dzisiaj na wiecu, zwołanym przez Zarząd Okręg. Ch. D., publiczność krakowska **swem licznem zjawieniem się dała wymowny dowód, jak**

głęboko zbrodnia moskiewska szarpnęła uczuciami społeczeństwa.

W przepełnionej sali lokalu związkowego przy ul. Potockiego przemówił do zebranych p. K. H. Rostworowski, kreśląc szeroko podłoże dzisiejszej zgangrenowanej demokratyzacyi Rosyi sowieckiej, nie różniącej się w niczem od carskiego systemu knuta, nahajki, szpiclów i „ochrany“; Rosyi, w której trzy czwarte ziemi leży ugorem, a społeczeństwo zgnębione przewrotami i pogrążone w depresyi, nie jest w stanie nawet zareagować przeciw duszącej go pięści Lejbów-Trockich, Rosenfeldów itp. Na takiem podłożu mógł zrodzić się czyn, co targnął opinią całego kulturalnego świata. Skorzy jesteśmy do tego — mówił p. R. — by pochopnie podchwytywać błędy tego, czy owego księdza katolickiego — bohaterska jednak śmierć tego jednego księdza, który w obronie Tabernaculum tam w Moskwie tak ofiarnie położył życie wystarczy, by wszystkich uświęcić... Z krwi męczenników rodzi się czyn. Stygmat śmierci w obronie idei staje się dla innych dewizą, która wyklucza tchórzostwo, dewizą budzącą posiew walki.

Walkę tę i jej wyniki przewidują już szczury sowieckie i jak z tonącego okrętu ławą uciekają na zachód, zalewem swym obejmując w pierwszym rzędzie Polskę.

Możemy spokojnie oczekiwać, że w Rosyi, dziś kraju bezprawia, sprawiedliwość będzie, już dziś możemy z całą ufnością w zwycięstwo dobrej sprawy, wznieść okrzyk: „Galilejczyku zwyciężysz!“.

Następny mówca poseł inż. Mianowski w grozę budzących słowach skreślił tragedyę Kościoła katolickiego pod jarzmem sowieckim, prześladowania duchowieństwa i ludności katolickiej.

Ks. Kasprzyk nawiązując do głosów prasy lewicowej, która wypowiedziała się o zbrodni moskiewskiej, wykazał perfidyę i fałsz krakowskiego „Naprzodu“, jakoby w parlamencie angielskim akcyę protestu przeciw wyrokowi moskiewskiemu podjęli pierwsi socyaliści z „Labour party“. Faktem jest bowiem, że partya pracy obejmuje w swem łonie większość chrześcijańskich związków zawodowych.

Po przemówieniu delegata z Warszawy, który nawoływał do poparcia polskiej prasy walczącej z żydowsko-masońskim internacyonalizmem, zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucyę, wzywającą rząd do energicznego tępienia bolszewizmu w Polsce, wydalenia z Sejmu posłów komunistycznych oraz wszczęcia stanowczych kroków w celu uwolnienia uwięzionych przez sowiety księży.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“.

P. Stapiński i jego „Przyjaciel Ludu“ postanowili zerwać z rządem gen. Sikorskiego. Przyczyną tego niesłychanego wydarzenia jest aresztowanie w Wiśniczu ks. Farona. „Po tem wydarzeniu wiśnickiem — oświadcza organ p. Stapińskiego — straciliśmy zupełnie do rządu p. Sikorskiego zaufanie i nie możemy go popierać. Państwo nasze poniesie przez ten wypadek z pewnością wielką stratę w opinii świata. Zobaczymy, co pocznie Sejm z tą sprawą“.

Ale nie na tem koniec. „Kto jeszcze miał wątpliwość — oświadcza dalej „Przyjaciel Ludu“ — czy potrzeba w Polsce Narodowego Kościoła, ten po sprawie wiśnickiej musi się tej wątpliwości pozbyć“.

A więc to, co popsuł gen. Sikorski, może jeszcze uratować... Hodur i jego „Kościół Narodowy“. W każdym razie warto tu stwierdzić fakt, że z obecnej większości rządowej wystąpili „hodurowcy“ w osobie ich patrona p. Stapińskiego.

Po zaburzeniach ulicznych w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Po czwartkowych zaburzeniach piątek minął zupełnie spokojnie w całem mieście. Na ulicach od wczesnego rana do późnej nocy kursowały patrole konne i piesze, wzmocnione. Patrolowali oni szczególnie w dzielnicach żydowskich, bardziej handlowych.

Aresztowano wogóle po ekscesach wczorajszych około 50 osób. Pogotowie ratunkowe zanotowało około 40 najrozmaitszych wypadków, jeden ranny jest zupełnie skłóty.

Wypadków zrabowania sklepów nigdzie nie było, lecz w kilku sklepach wybito szyby. Pomiędzy osobami, które poniosły uszkodzenia, znajdują się nietylko żydzi, ale i chrześcijanie.

Warto zaznaczyć, że żydowski „Nasz Przegląd“ podkreśla, iż rzemieślnicy żydowscy na Tłumackiem pobili mocno chrześcijan. (Patrz rubrykę „Z Polski i ze świata“).

Ohydna prowokacya niemiecka.

Berlin. (AW) W przededniu likwidacyi dotychczasowego oporu Niemiec w zagłębiu Ruhry, Niemcy sprowokowali zajścia w Essen, pragnąc w ten sposób uzyskać atut przy ewentualnych rokowaniach, tudzież utrzymać wzburzenie ludności na odpowiednim poziomie. Prasa niemiecka przepełniona jest opisami tych zajść, lecz nie wszędzie informacye te są dostatecznie ścisłe i jednakowe. **I tak, liczba ofiar waha się na łamach prasy niemieckiej między 11-ma a 30-ma.**

Wszystkie telegramy i kondolencye z tego powodu z depeszami prezydenta i kanclerza Rzeszy na czele, skierowane są nie do rodzin pozostałych, lecz do barona Kruppa, właściciela zakładów przemysłowych w Essen.

Wypadki te świadczą o **decyzyi rządu niemieckiego wyczerpania wszelkich środków walki bez względu na wolę i nastroje ludności terenów okupowanych.**

PRZECIW NIEMIECKIEMU SABOTAŻOWI.

Frankfurt n./M. (AW). **Francuzi ogłosili w Hochheim nad Menem stan oblężenia. O godzinie 8-mej wieczór wszelki ruch uliczny jest wzbroniony. Chodzi tutaj o represyę z powodu sabotażu na pociągi kolejowe.**

Bolszewicy rzucą się na Rumunię?

Londyn. (AW.) **„Morning Post“ donosi z Bukaresztu: Na granicy bessarabskiej odbywa się ponownie koncentracya wojsk czerwonych. Równobrzmiące depesze przychodzą także z Belgradu. Należy żywić obawy, że Rosya zamierza wystąpić agresywnie przeciwko Rumunii.**

Kłamstwa o straceniu ks. Butkiewicza.

Moskwa. (AW) **Bolszewicy rozszerzają najsprzeczniejsze pogłoski o czasie i sposobie stracenia ś. p. prałata Butkiewicza.** Nie ulega wątpliwości, że jest to początkiem kampanii propagandystycznej, mającej na celu osłabienie wrażenia, jakie wyrok WCIKA wywołał w całym świecie.

Moskwa. (AW) **Tendencyjnie rozpuszczane pogłoski o niewypełnieniu wyroku śmierci na prałacie Butkiewiczu są nieprawdziwe.** Wiadomość o rozstrzelaniu została ogłoszona w urzędowych organach rządu sowietów.

KU CZCI MĘCZENNIKA KS. BUTKIEWICZA.

Warszawa. (AW) Książę Janusz Radziwiłł b. przedstawiciel Polski na konferencyi rozbrojeniowej w Moskwie, złożył w „Kuryerze Polskim“ **3 miliony na Uniwersytet w Lublinie, dla zapoczątkowania budowy imienia męczennika ks. prałata Butkiewicza.** Redakcya „Kuryera Polskiego“ otwiera listę składek na ten cel.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek rano odbyło się **nabożeństwo żałobne** w kościele św. **Krzyża za duszę ofiary mordu bolszewickiego, ks. prałata Butkiewicza.** Celebrował ks. poseł Wyrębowski.

Najbliższe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (AW). Plenarne **posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 12 b. m.** Do laski marszałkowskiej wpłynął szereg projektów ustaw, m. in., ustawa o **uposażeniu urzędników państwowych i wojska**, oraz wniosek nagły, zawierający szereg **postulatów w sprawie ułatwienia trudnych obecnie warunków egzystencyi i rozwoju prasy polskiej.**

Wyjazdy premiera Sikorskiego.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Poranny“ informuje, że w nadchodzący poniedziałek **premier Sikorski wyjeżdża do Łodzi** w towarzystwie ministra pracy i opieki społecznej, p. Darowskiego, a w poniedziałek wieczór pojedzie z Łodzi do Poznania, gdzie prawdopodobnie dwa dni przepędzi.

Dla obrony klas średnich.

Warszawa. (AW) Szwajcarski „Związek drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosł“ organizuje obecnie, w porozumieniu w analogicznemi organizacyami w innych krajach, **międzynarodowy kongres klas średnich**, który ma się odbyć w Bernie we wrześniu lub w październiku. Jednem z głównych zadań kongresu ma być powołanie do życia **Międzynarodowego Związku klas średnich**“.

Związek ten, za pośrednictwem poselstwa polskiego w Bernie, zwrócił się do rządu polskiego z zaproszeniem do wzięcia udziału we wspomnianym kongresie.

Proces Skrudlika.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek rozpoczął się proces Skrudlika, pozostającego w śledztwie pod zarzutem zdrady stanu.

Afera ta ciągnie się już od 2 lat. Skrudlik był funkcyonaryuszem oddziału 2-go i brał czynny udział w nieudałym zamachu na Piłsudskiego w styczniu 1919 r. Następnie schronił się do Krakowa. Wśród świadków figurują między innymi gen. Sikorski i gen. Dowbór-Muśnicki.

Petruszewicz będzie pertraktował z Polską

Warszawa. (Tel. wł.) Słychać, że komitet ukraiński, na którego czele stoi ks. Wojnarowski, otrzymał od Kościa Lewickiego zawiadomienie, że **rząd Petruszewycza musi się pogodzić z faktem uznania granic Polski i zacząć pertraktacye z rządem polskim.**

WYPUSZCZENIE CZĘŚCI UKRAIŃSKICH WIĘŹNIÓW.

Lwów. (AW). Na skutek interpelacyi w Sejmie wypuszczono dzisiaj z Brygidek lwowskich, a częścią z więzienia Sądu okręgowego, **około 50 więźniów narodowości ruskiej**, oskarżonych o należenie do tajnych organizacyi antypaństwowych, mających na celu gwałty, mordy i sabotaże, które zostały dokonane we Wschodniej Małopolsce w ubiegłym roku.

W więzieniu zatrzymano nadal przeszło 40 więźniów, przeciw którym referent spraw politycznych w prokuraturze lwowskiej, Dr Gürtler, przygotowuje akt oskarżenia.

Francya rozszerza strefę okupacyjną.

Essen. (AW). Francuzi rozszerzyli swoją **strefę okupacyjną aż do bram miasta Hagen.** W rejonie miasta Hagen i na gościńcu Hagen—Eckesey zauważono również francuskie patrole.

Francuski plan reparacyjny.

Londyn. (PAT) Reuter. Słychać, że **Loucheur zakomunikował Bonarowi Law szczegóły planu reparacyjnego. Plan ten popierany jest przez umiarkowane czynniki francuskie i obejmuje następujące punkty: 1. zniżenie ogólnej sumy reparacyjnej; 2. wydanie międzynarodowej pożyczki; 3. międzynarodowa gwarancya traktatów.**

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z **Londynu: W tutejszych kołach politycznych wywołuje silne wrażenie fakt, że Bonar Law wstrzymał swój wyjazd na wypoczynek i odbył z Loucheurem 2-godzinną konferencyę w mało odwiedzanej miejscowości.** Loucheur wraca w sobotę do Paryża. Odnośnie do programu, ogłoszonego przez „Daily Telegraph“, oświadczają w Paryżu, że nie jest on taki, aby go można brać zbyt serio.

Warszawa. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że pojawiły się w obiegu **fałszywe banknoty po 10.000 marek z daty 11 marca 1922 r. i banknoty po 50.000 marek z daty 10 października 1922 r.**

Paryż. (AW) Donoszą z **Santiago de Chile**, iż komisya prawna kongresu panamerykańskiego poddała zbadaniu projekt prawnika chilijskiego, Aleksandra Alvareza, przewidujący **ustanowienie kodeksu prawa międzynarodowego.**

Ks. arcyb. Cieplak przed sądem.

Zaciekłość i fanatyzm Krylenki. — Zadziwiający spokój oskarżonych. — „Cały Piotrogród płacze po nas“. — Ogłoszenie wyroku.

Moskiewski korespondent „Gazety Warsz.“ daje w tem piśmie ponury obraz „procesu“ przeciw ks. arcybiskupowi Cieplakowi i 14 księżom. Na sali rozpraw oprócz komunistów i kilku sowieckich dygnitarzy byli tam ludzie, którzy pomimo piętrzących się trudności zdobyli bilet wejścia i z zapartym tchem, ze ściśniętem sercem przyglądali się tej dziwnej inscenizacyi, nazwanej sądem.

Głównym „bohaterem“ w procesie był osławiony Krylenko, „człowiek o szarych włosach już siwiejących, o głosie drewnianym, ale wyraźnej wymowie i energicznej gestykulacyi“. Sam „najwyższy sąd“ nie bardzo był z niego zadowolony, ale znosił jego wybryki z uśmiechem. Krylenko był prokuratorem a zarazem i prezesem. Akta sprawy leżały przed nim, a on je odczytywał, często po polsku i popisywał się swą wymową, czyniąc najrozmaitsze dygresye. „Byłem 18 lat w Polsce — mówił — znam polskiego chłopa, jęczącego pod jarzmem „panów“. Zwłaszcza ze szczególną zaciekłością występował przeciw religii, wszystko nazywając „zabobonem“. „Sakramenty — zabobon, pokuta — zabobon, ostatnie namaszczenie — zabobon! Władza papieża — mydlana bomba, pusty dźwięk“. Śmiał się przytem, przedrzeźniał, bluźnił. To znowu z dziką furyą domagał się surowej kary dla oskarżonych księży. „Paść musi Cieplak — wołał — aby świat widział, że władza sowiecka nie ulęknie się i dosięgnie każdego, kto jej przeciwdziała. Musi również paść ks. Butkiewicz, doradca najbliższy biskupa i kierownik całej tej polityki. Nie pomogą żadne kanony. To nie zabawki“.

Z dziwnym spokojem znosili te prowokacye księża katoliccy. „Pan tak mówi — odpowiedział spokojnie ks. Butkiewicz — jak gdybyśmy byli szarlatanami lub augurami“. Ks. Juniewicz w swem ostatniem przemówieniu wykrzyknął: „Nasi parafianie, to robotnicy fabryk wielkiego przemysłu, to proletaryat. Oni bacznie śledzą za biegiem procesu. Cały Piotrogród płacze po nas“. Słowa te wywarły takie wrażenie, że prezes uważał za stosowne przerwać oskarżonemu. Ks. Butkiewicz dalej wskazywał, że poszczególne, prowincyonalne „Ispołkomy“ robiły pewne ustępstwa i że wogóle polityka kościelna sowietów była pełna zygzaków. Dało to znowu Krylence pole do wrzasku: „Kościół to organizacya potężna, mocna! — krzyczał. — Nawet Ispołkomy umie zmusić do ustępstw“. A dalej, przerzucając się od jednego artykułu do drugiego, począł snuć nowe oskarżenie o szpiegostwo.

Ks. arcybiskup Cieplak z pobłażliwością starca, który wiele widział, z apostolską cierpliwością słuchał, odpowiadał, wreszcie patrzył długo na Krylenkę i powiedział: „Wiele było już różnych zatargów, spraw na ostrzu noża stojących, a jednak Kościół ostał się... I tu nastąpi wyrównanie i uznanie“. I pod tym wzrokiem przycichł i zmalał ten ryś szary, Krylenko. Nic już nie odpowiedział, zagłębił się w aktach, nie śmiał spojrzeć w oczy.

Korespondent stwierdza, że wszyscy oskarżeni księża wprost z anielską cierpliwością znosili szykany i naigrawanie się Krylenki, a broniąc się, mówili z prostotą, nie przybierając żadnej pozy, nie byli ani patetyczni, ani wystraszeni. A gdy wreszcie ogłoszono „wyrok“, ks. arcybiskup Cieplak i ks. Butkiewicz, skazani na śmierć, przyjęli go z zupełnym spokojem. Tylko natłoczona, pomimo późnej pory, sala sądu napełniła się płaczem i jękiem...

Jugosławia na drodze do federalizmu

Sytuacya w Jugosławii, pomimo dokonanych wyborów, jeszcze dotąd się nie wyjaśniła, a nie nastąpi to wcześniej, jak po zebraniu się nowej skupsztyny, która odbyć ma 18 b. m. pierwsze swe posiedzenie. Jedno tylko jest pewnem, że federaliści jugosłowiańscy, dążący do zmiany obecnego centralistycznego królestwa S. H. S., przygotowują już pod wodzą Radicza wielką ofenzywę.

Pewne światło rzucają na tę ofenzywę słowa samego Radicza, który oświadczył w artykule, podanym przez dziennik „Słobodni Dom“, że „zgoda, zawarta przez Chorwatów z drem Spaho (mahometanie bośniaccy) i drem Koroszecem, to coś więcej, niż blok federalistyczny, to niewzruszony wyraz woli 700.000 wyborców, opierających się na przeszło pięciu milionach uświadomionych i zorganizowanych obywateli“. Celem zaś tej ugody jest, aby — wbrew zakusom centralistów belgradzkich — Chorwaci, jako naród, Słoweńcy jako naród, a Bośnia-Hercegowina jako historycznie kraj samodzielny, otrzymali to wszystko, co uważają za konieczne potrzebne dla swej przyszłości“.

Praktycznie biorąc, jest to żądanie daleko sięgającej autonomii dla Słowenii, dla „trójjedynej“ Chorwacyi (Chorwacya — Sławonia — Dalmacya), oraz dla Bośni z Hercegowiną.

Skądinąd znów, a mianowicie z interwiewów, jakie miał koresp. „Berliner Tageblatt'u“ z przywódcami jugosłowiańskich federalistów, dowiadujemy się, między innemi, że Radicz uważa obecną chwilę za najstosowniejszą do osiągnięcia porozumienia z Serbami. Podstawą tego porozumienia powinny być, jego zdaniem, następujące punkty: **republikańska forma rządu dla Chorwacyi**, zostającej mimo to w ramach królestwa S. H. S. i udział „delegacyi“ chorwackiej w posiedzeniach skupsztyny belgradzkiej tylko w tedy, gdy będzie chodziło o sprawy pierwszorzędnej wagi, całe państwo ochodzące, jak np. wypowiedzenie wojny, zawarcie pokoju, zaciągnięcie pożyczki zagranicznej i t. p. Narazie zaś powinien zostać utworzony w Belgradzie gabinet wyraźnie rewizyonistyczny, a nowe wybory powinny zostać rozpisane, najdalej w trzy miesiące po przyjściu do władzy tego gabinetu. Wreszcie stawia Radicz jako ostatni punkt swego programu: **zawarcie paktu unionistycznego z Bułgaryą.**

Dr. Spaho jest za utrzymanie królestwa S. H. S. a z Radiczem pracuje wspólnie tylko spowodowany względami taktycznymi. Szeroka autonomia dla Bośni i Hercegowiny, szczególniej w sprawach finansowych, zadowoliłaby jego partyę.

Wreszcie dr. Koroszec oświadczył korespondentowi „Berl. Tageblattu“, że słoweńska partya ludowa żąda przedewszystkiem pełnej autonomii dla Słowenii, zostawiając na boku sprawę formy rządu. Jest bowiem dla niej rzeczą obojętną, czy będzie ona monarchistyczną, czy republikańską.

Naogół wszyscy trzej przywódcy opozycyi federalistycznej wyrazili prawie pewność, że uda się im przeprowadzić tym razem swe postulaty, choć, być może, w nieco zmienionej, t. j. złagodzonej formie.

Z tego atoli, co pisze tak poważny dziennik, jak „Obzor“ zagrzebski, wnioskować można, iż — przynajmniej w Chorwacyi — kierujące czynniki opozycyi przygotowane są na ostry konflikt z Belgradem. Biorą one bowiem w rachubę i tę ewentualność, że rząd Pasicza unieważni — pod jakimś wymyślonym pozorem — **70 mandatów, posiadanych przez zwolenników Radicza**, pragnąc zadać cios śmiertelny opozycyi federalistycznej.

Aczkolwiek taki obrót rzeczy jest mało prawdopodobny, jednakże zaciemnia on poważnie horyzont polityczny w Jugosławii.

List z Czechosłowacyi.

Od jednego z księży czeskich otrzymaliśmy korespondencyę, którą poniżej zamieszczamy bez komentarzy, jako ciekawy dokument, charakteryzujący poglądy katolików czeskich na aktualne kwestye polityczne. (Red.)

Walki religijne w Czechach przeniknęły i do szkolnictwa. „Pokrokowy“ obóz rzucił hasło: „Precz z religią ze szkół!“ Skutkiem tego religię zaliczono do przedmiotów nadobowiązkowych. Stanowisko katechetów stało się trudne. Bieżący jednak rok szkolny przyniósł znaczną zmianę. Już w czerwcu ub. r. wywalczyli katolicy w parlamencie nową ustawę, według której religia stała się znów przedmiotem obowiązkowym i która położyła kres obrażaniu uczuć religijnych młodzieży przez nauczycieli.

Czeskich katolików osłabiło politycznie usunięcie się posłów słowackich z ks. Hlinką na czele ze wspólnego klubu czeskich ludowców, a przejście ich do opozycyi. Skutkiem tego klub ludowy (katolicki), zmniejszony o 12 posłów słowackich, liczy teraz tylko 21 posłów i wpływ jego na rząd słabszy. W październiku ub. r. przy tworzeniu nowego gabinetu utrzymał swoich

„Wielki Amerykański Ambasador“.

III. Stany Zjednoczone biorą udział w wojnie.

Zwycięstwo admirała Tirpitza i kliki wojskowej w Berlinie, a więc postanowienie zatapiania okrętów neutralnych, udających się do państw Ententy, musiało z konieczności doprowadzić do natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, a w dwa miesiące później do wojny. Dnia 3-go lutego 1917 roku Page wraz z całym personalem Ambasady oczekiwał z gorączkową niecierpliwością kablotelegramu o ostatecznej decyzyi swego rządu. Ani Ambasada, ani „Foreign Office“ nie otrzymali do wieczora żadnej wiadomości o wręczeniu paszportów hr. Bernstorffowi. Napięcie doszło więc do maximum, gdy o dziewiątej do Ambasady wpadł admirał Reginald Hall wołając: „Bogu dzięki!“ i gdy odczytał głośno następującą szyfrowaną depeszę, przesłaną przez angielskiego attache dla spraw morskich w Waszyngtonie:

„Bernstorff właśnie otrzymał paszporty. Prawdopodobnie dziś wieczorem się upiję“.

Page odetchnął. Amerykańsko-angielskie zbratanie, nad którem od pięciu lat pracował w Londynie, nie było czczem słowem, bo teraz nie można już było wątpić, że Stany Zjed. czynnie wystąpią po stronie W. Brytanii. Ambasador mógł tylko żałować, że Wilson tak długo się ociągał z tym stanowczym krokiem, który, gdyby był nastąpił w 1915 roku, byłby zapewne skrócił wojnę i oszczędził światu wiele łez, krwi i cierpienia.

Po wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Amerykę, Page dokładał wszelkich starań, ażeby pomoc wojskowa i finansowa dla Ententy była jaknajszybsza i najskuteczniejsza. Wskutek zaostrzonej wojny podmorskiej i zatapiania ogromnej liczby okrętów przez niemieckie łodzie podwodne, niebezpieczeństwo ogłodzenia zaczęło grozić W. Brytanii i wojskom jej na froncie francuskim. Tylko przez uruchomienie możliwie wielkiej liczby okrętów amerykańskich dla konwojowania transportów żywności i tępienia podmorskich korsarzy, można było usunąć widmo głodu. Page wysyłał w tej sprawie raport za raportem do Departamentu Stanu, ale i tym razem spotykał się znowu z dobrze sobie znaną biernością i apatyą. W końcu udało mu się przecież osiągnąć cel zamierzony i uzyskać wydatną pomoc floty amerykańskiej.

Od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, ogólna sympatya, którą się zawsze cieszył Page w Anglii, przybrała niesłychanie żywe i manifestacyjne formy. Teraz stał się on przedmiotem najserdeczniejszych owacyj i prawdziwego entuzyazmu, to też bankietom na jego cześć, dyplomom honorowym i publicznym hołdom nie było końca.

Niestety zdrowie jego wycieńczone nadmierną pracą, stawało się z dniem każdym gorsze, tak, że musiał się podać do dymisyi. Prezydent Unii, znowu najlepiej dla niego usposobiony, napisał do Waltera Page dziękczynny list, przyjmujący z głębokim żalem decyzyę jego do wiadomości. W Londynie i w całej Anglii wiadomość o chorobie i blizkim wyjeździe „wielkiego amerykańskiego ambasadora“, jak go coraz częściej nazywano, wywołał konsternację i ogólny smutek. Para królewska, rząd, najwybitniejsi członkowie obu Izb, żegnali go ze szczerym żalem. W końcu lata opuścił na zawsze Londyn, a gdy członkowie gabinetu Lloyda George'a ostatni raz uścisnęli wychudłą jego dłoń na Waterloo-Station, czuli oni wszyscy, że Anglia traci w tym człowieku jednego z najbardziej oddanych sobie przyjaciół.

Po przyjeździe do Ameryki, Page gasł powoli, a 21 grudnia zamknął oczy na wieki.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania tryumfowały, amerykański gwiaździsty sztandar powiewał nad Renem, militaryzm pruski był złamany, a idea demokratyczna niepodzielnie panowała nad światem.

Dr. J. Górski.

dwóch ministrów (ks. Szramek i dr. Dolansky), ale nie mógł przeszkodzić zamianowaniu ministrem słowackim dr. Kallaya, ewangelika, zamiast katolika Miczury.

Co doprowadziło Hlinkowców do opozycyi? Odmawianie Słowakom autonomii przez czeski rząd! Napróżno obiecywali czescy ludowcy ks. Hlince współpracę w walce o autonomię. Napróżno przypominali obowiązki, które ma ks. Hlinka jako katolik wobec obozu religijnego, a jako Słowianin (!) wobec nowego państwa słowiańskiego. Nie pomogły ostrzegające głosy umiarkowanych członków własnego klubu, np. ks. biskupa Kmetka. Ks. Hlinka przeszedł do opozycyi, a zarazem stał się najpopularniejszą osobistością u wszystkich wrogów republiki czeskosłowackiej, zwłaszcza w Budapeszcie, a niestety i w Krakowie. Teraz znajduje się ks. Hlinka w jednym obozie z Niemcami, Madziarami i komunistami przeciw Czechom.

Ks. Hlinka jest jednak za słaby. Ze swymi zwolennikami reprezentuje tylko około 20 procent słowackich wyborców. Zresztą nawet we własnym obozie nie ma bezwzględnego posłuchu. Nie wszyscy zgadzaja się na jego ryczałtowe potępianie Czechów. Tak w jesieni ub. r. wystąpił z „ludiackiego“ klubu poseł Wrabec, główny zaś sekretarz stronnictwa, ks. Hamaj, złożył swój urząd. P. Wrabec wstąpił z powrotem do klubu czeskich ludowców i pomnożył ich liczbę na 22, Hlinkowców pozostało tylko 11.

Więcej zagrażają republice czesko-słowackiej Niemcy, liczący przeszło 3 miliony. Nie mają oni właściwie żadnego powodu do skarg; cieszą się zupełną wolnością, a stosunkowo do liczby swych uczniów mają więcej (!) szkół, niż Czesi. Ale zuchwałym i bogatym Niemcom nie podoba się to, że są poddanymi państwa czeskiego i dążą do złączenia się z Prusakami.

. . . W ostatnich czasach drażniła mocno Polaków i psuła ich stosunek do Czechów kwestya jaworzyńska. Rząd czeski nie ma ochoty odstąpić Jaworzynę Polakom, choć poprzednio obiecał polubownie się z nimi pogodzić. Co jest tego przyczyną? Oprócz niechęci czeskich stronnictw narodowych do nowego uszczuplenia państwowego terytoryum, zaważyło tu najmocniej na szali przytoczone już przeoryentowanie się ks. Hlinki. Co prawda, zajął on zaraz przy pojawieniu się kwestyi jaworzyńskiej stanowisko odmowne. Napisał mianowicie w swoim „Słowaku“: „Nie damy Polakom ani jednej grudki ziemi, ani jednej skały za darmo. Ich jest 30 milionów, nas tylko 2. Nas boli utrata każdej duszy. grudki i skały Słowaczyzny“. Pomimo to opór jego nie był wtedy zbyt silny. Minister Benesz oświadczył, że ks. Hlinka na wiosnę r. 1921 wniósł do ministerstwa pisemne podanie, aby w zamian za gminy Niedzica i Kacwin oddać Jaworzynę Polakom. Lecz po przejściu do opozycyi ks. Hlinka się zmienił. Zaczął urządzać wiece, na których głównym atutem przeciw. Czechom była polubowna ugoda między czeskim a polskim rządem w sprawie Jaworzyny. Robił Czechom wyrzuty, że już słowacki Spisz i Orawę przefrymarczyli Polakom, teraz, że tak chcą zrobić z Jaworzyną. Wprawdzie ma ks. Hlinka słuszność, bo się rozchodzi o słowackie (!) terytoryum. Suum cuique. Ale trzeba to wszystko napisać, aby Polacy poznali, że i czeski rząd ma swe trudności, kiedy się waha. Prasa krakowska zaś nie powinna całego czeskiego narodu z powodu sąsiedzkich nieporozumień potępiać i wzajemną nienawiść zwiększać.

Z wielkiem zainteresowaniem śledzili katolicy czescy przebieg wyborów w Polsce do Sejmu. Radują się z wielkiej liczby posłów chrześc.-narodowych. Niestety jest ich przecież zamało, by mogli rządzić niezależnie od lewicy. Obecnie w Polsce możliwa jest tylko polityka kompromisowa. Taki rząd mamy właśnie i w Czechosłowacyi. Zuchwałość Niemców zmusiła do zgody wszystkie czeskie stronnictwa, choć ideowo tak obce, jak są katolicy i socyaliści. Kwestye religijno-kościelne trzeba rozwiązać kompromisowo. W wiosennej kampanii sejmowej ma przyjść pod obrady współużywanie kościołów, czego się domaga nowa sekta czeskosłowacka. Zgadzają się na to i posłowie katoliccy, ale tylko z pewnemi zastrzeżeniami: 1) Wszystkie kościoły parafialne, które czechosłowacy dotąd zajęli, muszą być naprzód zwrócone katolikom; 2) tylko opuszczone, przez katolików nieużywane kościoły, może rząd odkupić, a „czechosłowakom“ pod pewnymi warunkami dać do używania i to tylko w tych miejscowościach, gdzie liczba ich wynosi ponad 20 procent ludności. Tylko w tych ramach będą mogły obrady się toczyć. Posłowie katoliccy zrobili tu ustępstwo dlatego, że są w mniejszości, bo wszystkie inne kluby i narodowi demokraci i agraryusze popierają „czechosłowaków“.

Na miesiąc maj. albo czerwiec b. r. przygotowuje się wycieczka pątnicza z Czechosłowacyi do Polski. Ma odwiedzić grób św. Wojciecha w Gnieźnie, Jasną Górę w Częstochowie, a w powrotnej drodze obejrzeć historyczne pamiątki w Krakowie. Wycieczka ta będzie w Czechach, a zwłaszcza na Morawie bardzo popularna, bo Polska cieszy się tu wśród katolików szczerą sympatyą. Niema tu takiego, któryby nie czytał o bohaterskiej obronie Jasnej Góry przeciw Szwedom w „Potopie“ H. Sienkiewicza. I powieść Kraszewskiego „Ksiądz Kordecki“ jest bardzo znana. Niewątpliwie doznają katolicy czescy w katolickiej Polsce życzliwego przyjęcia.

Moravus.

Jeszcze o Akademii Sztuk P. w Krakowie.

Notatka umieszczona w „Głosie Narodu“ w sprawie ustawy o Akademii Sztuk Pięknych wywołała aż dwa sprostowania: ze strony Dyrekcyi Akademii i ministra W. R. i O. P. Oba te sprostowania nie sprostowały faktów, podanych w notatce, ujawniły tylko jeden **nieznany fakt istnienia regulaminu**, znoszącego czy zawieszającego statut Akademii. Stwierdzić należy, że referent komisyi przedstawił tylko statut dotychczasowy, a nie regulamin. W motywach do ustawy nie było mowy ani o statucie, ani o regulaminie. Na posiedzeniu komisyi ani na plenum Senatu nie było żadnego przedstawiciela rządu, którego osobno nie potrzeba zapraszać, bo z urzędu ma na nie wstęp. Ze strony Akademii nie mieliśmy też żadnych wyjaśnień. Zresztą istnienie regulaminu dotyczy tylko ewentualnych przepisów przejściowych, a pozostaje fakt, że ustawa taka, jak nam przedłożono, nie była do przyjęcia. O ile wiem, Minister Oświaty zamierza obecnie wnieść nowelę do ustawy o szkołach akademickich. Kilka paragrafów tej noweli załatwią sprawę ku zadowoleniu Akademii, bo merytorycznego sprzeciwu wcale nie było. Teraz chodzi o to, by Ministerstwo wniosło jak najrychlej tę nowelę.

Dr M. Thullie.

Sprawy miejskie.

Orgia drożyzny w restauracyach i kawiarniach.

W ostatnich dniach ceny w restauracyach i kawiarniach krakowskich znowu niepomiernie wzrosły. Dowiadujemy się, że onegdaj członkowie Tow. gospodnio-szynkarskiego odbyli zebranie, na którem ostro krytykowali zarządzenia magistratu w sprawie przedłożenia wydziałowi targowemu cenników, przyczem uchwalili podwyższyć znacznie ceny potraw i napojów. Zwlekanie przez magistrat normowania cenników odnosi ten skutek, że restauratorzy i kawiarze prawie z dnia na dzień podwyższają ceny.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 9 b. m. zbiera się miejska komisya cennikowa celem rozpatrzenia cennika wniesionego onegdaj przez rzeźników. Komisya cennikowa powinna przy tej sposobności zająć się także kwestyą cen w restauracyach i kawiarniach, gdzie wyzysk uprawiany na konsumentach, dochodzi już ostatnich granic.

Rzeźnicy i masarze pobierają dowolne ceny.

Mimo tego, że Komisya cennikowa nie uregulowała jeszcze nowo wniesionego cennika przez rzeźników, od kilku dni rzeźnicy wprowadzili samowolnie w życie ostatnią taryfę i pobierają ceny wyższe od obowiązujących o blisko 50%. Masarze zaś uważają wogóle za zbyteczne wnosić nowy cennik i pobierają za wyroby masarskie horendalne ceny.

Na targu ceny rosną.

Na wczorajszym targu zaznaczyła się na ogół tendencya zwyżkowa. Za litr mleka zbieranego żądano 800—1000 mk., niezbieranego 1.400—1.500 mk., śmietany słodkiej 1.800—2000 mk., kwaśnej 2.500—2.700 mk., 1 kg. masła 28—33.000 mk., sera 18—20.000 mk., jaja 400—430 mk. za sztukę. — Drób: kura do 60.000 mk., gęś do 70.000 mk., indyk do 140.000 mk. Ryby: 1 kg. karpia 25.000 mk., lina 15—16.000 mk.

Parcelki na Błoniach.

Dzisiaj upływa ostateczny termin opłaty parcelek na Błoniach. Osoby, którym przyznano użytkowanie parcelek, winny zgłosić się w magistracie do godz. 6 wieczorem, w przeciwnym bowiem razie parcelki te będą przyznane innym ubiegającym się o ich dzierżawę.

KRONIKA.

ŻYDOWSKI „BUND“ PROSI O POMOC.

Z powodu wyborów do Rady miejskiej w Łodzi, „Bund“ zwrócił się do „towarzyszów“ w Berlinie, Paryżu, Nowym Jorku, aby przysłali pieniądze na agitacyę w Łodzi. Odezwa „Bundu“ kończy się słowami: „Pamiętajcie, że nasze zwycięstwo jest zwycięstwem całego proletaryatu rewolucyjnego“.

W SPRAWIE DEFICYTU W KOPALNI WIELICKIEJ.

Wobec kilkakrotnie w „Głosie Narodu“ umieszczonych notatek na temat rzekomego deficytu i nadużyć w salinie wielickiej, podaje Zarząd tej żupy solnej, że wszelkie pogłoski o rzekomym deficycie saliny wielickiej mijają się z prawdą, gdyż przeciwnie **salina ta przynosi dla skarbu państwa bardzo poważne dochody**, ogłaszane niejednokrotnie w urzędowych publikacyach. Również nie odpowiada prawdzie pogłoska, jakoby Żupa solna w Wieliczce miała ponieść straty w dostawie lub też odbiorze węgla, jak wreszcie nieprawdą jest, jakoby ze strony Zarządu lub przełożonych jego władz tolerowane miały być inne nadużycia. — Zamieszczając to sprostowanie, dodajemy, że nie twierdziliśmy, jakoby salina wielicka przyniosła deficyt, ale, że wszystkie saliny państwowe przyniosą względny deficyt. W sprawie tej zamieścimy jeszcze fachowe uwagi.

BUDOWA DROGI Z KRAKOWA DO OJCOWA.

Wczoraj w gmachu Dyr. okr. robót publicznych odbyła się pod przewodnictwem wojewody Dra Gałeckiego konferencya w sprawie budowy drogi z Krakowa do Ojcowa.

W konferencyi wzięli udział: dyr. Dudek z referentami, dyr. robót publ. woj. kieleckiego inż. Krug, delegaci wojskowości: płk. Kolankowski i major Szpaczyński, wiceprez. m. Sare, marszałek pow. krak. Dr Skrzyński z inż. Turskim, starosta pow. Olkuskiego Stamirowski z inż. Gerstmanem im. Sejmiku pow. olkuskiego, J. Podczaski, gen. pełnomocnik ks. ks. Czartoryskich, właściciel Ojcowa, J. Majewski, dyr. Sp. „Uzdrowisko Ojców“, delegaci gmin Bronowice, Tonie, Modlnica, Modlniczka, Szyce, Białego Kościoła, Czajowic, oraz właściciele dóbr interesowanych, pp. Konopkowie. Po zagajeniu przez wojewodę, przedłożył dyr. Dudek projekt trasy drogi do Ojcowa, przybliżone koszta, oraz propozycyę realizacyi finansowej. Referent podniósł zarazem szczęśliwy zbieg okoliczności zamiaru budowy kolejki wąskotorowej przez wojskowość dla celów ćwiczebnych pułku kolejowego w Krakowie. Projektowana droga i kolejka umożliwią całemu szeregowi gmin powiatu olkuskiego połączenie z Krakowem, a tem samem arterya ta komunikacyjna ma kolosalne znaczenie gospodarcze dla aprowizcyi miasta, tembardziej, że powiat olkuski rozpoczął budowę drogi z Olkusza przez Skałę do Słomniczek, przez co umożliwi szeregowi gmin najbliższą komunikacyę z Krakowem.

W dyskusyi zabierali głos wszyscy obecni, podnosząc z uznaniem polityę inicyatywę sfer rządowych i wojskowych, czemu dali wyraz przez zawiązanie odrazu spółki drogowej, deklarując zarazem pokrycie finansowe, a mianowicie: zarząd dóbr Ojcowa 15 proc., Spka „Uzdrowisko Ojców“ 25 proc., powiaty krakowski i olkuski 20 proc., interesowane gminy 15 proc., co razem ze subwencyą rządową, przyznaną przez Min. robót publ. w wysokości 25 proc. kosztów, pokryje całkowicie koszta budowy.

DZIEŃ 9 B. M. WOLNY OD ZAJĘĆ BIUROWYCH.

Minister sprawiedliwości zarządził, że dnia 9 b. m., na który przesunięto w roku bieżącym święto Zwiastowania, jest wolnym od zajęć biurowych. Jeżeli jednak na ten dzień wyznaczono w urzędach posiedzenia sądowe lub inne czynności połączone z wezwaniem stron lub świadków i terminu tego we właściwym czasie nie odwołano, należy wydać odpowiednie zarządzenia, aby czynności te odbyły się w trybie normalnym.

Kraków, 7 kwietnia.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK ZRZESZEŃ URZĘDNICZYCH będzie reprezentowany na Zjeździe międzynarodowym Stowarzyszeń pracującej inteligencyi, który się odbędzie w najbliższych tygodniach, przez prof. Wł. Folkierskiego i Dra Birkenmajera.

GEN. LE ROND — jak przypomina „Rzeczpospolita“ — bawił w Krakowie przed 30 laty. Był wówczas porucznikiem. Obecnie przybędzie do naszego miasta, aby otrzymać z rąk Senatu Wszechnicy Jagiellońskiej dyplom doktora honoris causa, jako dowód jego niezwykłych zasług, jakie położył w obronie zasad sprawiedliwości dziejowej.

PRZENIESIENIA W POLICYI. Wojewoda krakowski, Dr Gałecki, prosi nas o sprostowanie wiadomości, podanych wczoraj, odnośnie do zmian w policyi krakowskiej. Z odnośnych informacyi p. wojewoda potwierdza tylko przeniesieniei na stanowisko komendanta policyi okr. w Tarnopolu podinsp. Pilcha.

WYKŁADY FRANCUSKIE DR REDSLOBA. W szkole nauk politycznych zapowiedzianą została pierwsza serya odczytów, poświęconych historyi dyplomatycznej europejskiej od r. 1815 do 1856. Rząd francuski delegował profesora strasburskiej wszechnicy, Dra Roberta Redsloba, wybitnego znawcę prawa politycznego i międzynarodowego. Serya 24-ech odczytów rozpocznie się w poniedziałek 16 b. m. Zapisy na przysłuchiwanie się odczytom przyjmowane będą w sekretaryacie szkoły przy ul. Garbarskiej 7, za opłatą 24.000 mk.

DOCHODZENIA SĄDOWE PRZECIW KS. FARONOWI. Wikary z Nowego Wiśnicza, ks. Faron, trzymany w więzieniu krakowskiego sądu okr. karnego w związku ze znanemi zajściami w Wiśniczu, ma dochodzenia o przestępstwo z par. 5 u. k., t. j. o współudział w namawianiu do oporu przeciw zażądzeniom władzy. Obrońca oskarżonego czyni starania o wypuszczenie ks. Farona i 50 współoskarżonych na wolną stopę.

Z Polski i ze świata.

PRZEMYSŁOWCY AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacya handlowo-przemysłowa amerykańska. Na granicy witali delegacyę: przedstawiciele Izby handlowej amer.-polskiej w Warszawie, z ramienia rządu wiceminister Eberhardt i referent Biura ekonomicznego Min. spraw zagr., a na dworcu [illegible] gości cały komitet pzyjęcia. Goście amerykańscy udadzą się z Warszawy do Poznania.

WANTURY ULICZNE W WARSZAWIE. Według sprawozdania dzienników, przebieg warszawskich wczorajszych awantur ulicznych był następujący: Po rozwiązaniu pochodu, nieliczne grupki młodzieży odłączyły się od starszego społeczeństwa, idącego w szeregach, i poczęły dopuszczać się w centrum miasta i w niektórych dzielnicach żydowskich rozmaitych wybryków. Wybito szyby wystawowe w kilku sklepach żydowskich, oraz poturbowano lekko około 30 osób. **W awanturach brały udział żywioły, niemające nic wspólnego z manifestacyą**, o czem świadczy fakt, że pośród poszkodowanych znajdują się nietylko żydzi, ale i chrześcijanie. Konduktorowi tramwajowemu odcięto w czasie zamieszania torbę z pieniądzmi, przy opróżnieniu sali jednego z kin zabrano portiery.

Burdy uliczne trwały około 2 godzin. Dzięki energicznej postawie policyi, której lotne oddziały krążyły w samochodach i na rowerach, zapanował o godz. 10 zupełny spokój.

PIERWSZY „DRAPACZ CHMUR“ W WARSZAWIE. W tych dniach magistrat miasta Warszawy zatwierdził plany domu, który będzie miał 24 pięter, a wzniesiony będzie przy ul. Wareckiej. Olbrzymi ten gmach przeznaczony jest na lokale biurowe dla kilkudziesięciu wielkich przedsiębiorstw, które wspólnym kosztem podejmują budowę. Kopanie fundamentów ma się rozpocząć niebawem.

KONFERENCYA KURATORÓW. W połowie kwietnia odbyć się ma w Warszawie konferencya wszystkich kuratorów okręgów szkolnych. Tematem obrad będzie sprawa podniesienia poziomu szkolnictwa.

POGRZEB CYRYLA DANIELEWSKIEGO, literata i artysty dramatycznego, zmarłego w Toruniu, odbył się tam przy nader licznym udziale publiczności, która utalentowanego artystę darzyła uznaniem i serdeczną sympatyą. W smutnym obrzędzie wzięli udział przedstawiciele wszystkich miejscowych władz i instytucyi, koledzy i koleżanki zmarłego, Związek Polaków z Ameryki, oraz młodzież szkolna.

STRAJK W OPERZE POZNAŃSKIEJ. Wczoraj, przed rozpoczęciem przedstawienia opery „Tosca“ w Poznaniu, orkiestra i chóry zastrajkowały z powodu niewypłacenia przez magistrat dodatków, wobec czego przedstawienie się nie odbyło.

PLACÓWKA BOLSZEWICKA W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska“ donosi, że agenci czerezwyczajki bolszewickiej, niejaki Tułow, Astapow. Kobyłejskij i Jeljanin, utworzyli w Gdańsku specyalną placówkę, subwencyonowaną przez Moskwę, pod znazwą „Komitetu repatryacyjnego“. Wymienieni Rosyanie rozpoczęli swe urzędowanie w hotelu Monopol, przy ul. Hundepasse, wyznaczyli godziny przyjęć i w ubiegłą sobotę odbyli zebranie.

Tak Tułow, jak i Astapow, Jeljanin i Kobyłeckij cieszą się w tamtejszych kołach rosyjskich jak najgorszą reputacyą i ze strony emigracyi rosyjskiej wydano przestrogę, aby trzymać się zdala od tego komitetu, jako szpiegowskiej bolszewikiej ekspozytury. Należący do komitetu Jeljanin zdefraudował swego czasu w Polsce większą sumę powierzonych mu pieniędzy i utrzymywał się z dochodów z bardzo podejrzanego źródła.

O UWOLNIENIE KS. ARCYB. CIEPLAKA. Jak donosi „Gazeta Warszawska“ w Madrycie na skutek wezwania znakomitej poetki hiszpańskiej, Zofii Cassanova (Z. Lutosławskiej), odbyło się uroczyste zgromadzenie, zwołane przez Związek dam katolickich, na którem zebrali się najwybitniejsi przedstawiciele świata Hiszpanii. Na zebraniu tem wysłano do Cziczerina radiotelegram z prośbą o ułaskawienie księży katolickich.

SKRZYPCE Ś. P. WIENIAWSKIEGO W AMERYCE. Znany śpiewak irlandzki, Mac Cormack, sprzedał swe stare skrzypce pewnemu zbieraczowi pamiątek w N. Jorku. Skrzypce te należały dawniej do słynnego skrzypka polskiego, Wieniawskiego. Przy tej sposobności pisma donoszą, że z ogólnej ilości 400—500 skrzypiec Stradivariusa w Europie Amerykanie zdołali już wykupić 40 tych skrzypiec i wywieźć je przez ocean do Stanów Zjednoczonych.

TRAGICZNY WYPADEK W TEATRZE. W jednym z wiedeńskih teatrów podczas przedstawienia „Wilhelma Tella“ zaszedł tragiczny wypadek. Aktor Brenner grał rolę Tella, a młoda jego żona rolę syna. W scenie strzelania do jabłka Brenner użył prawdziwej strzały i zranił ją śmiertelnie. Aresztowano go niezwłocznie.

ŚMIERĆ PRZYWÓDCY ROS. SOCYAŁDEMOKRATÓW. Jak donosi „Vorvaerts“, przywódca rosyjskich mienszewików, Martow, umarł w sanatoryum w Szwarzwaldzie. Martow musiał opuścić Rosyę, by schronić się przed prześladowaniem bolszewików i resztę życia przepędził w Niemczech. Pochodził on ze starej rodziny uczonych talmudystów i był od lat członkiem i przywódcą socyal-demokratów rosyjskich.

SAMOLOTEM DO SZPICBERGU. „Daily Mail“ dowiaduje się z Montrealu, że sławny podróżnik duński, Amundsen, wyruszy wkrótce drogą powietrzną z Wainwright na wybrzeżu północnem Alaski do Szpicbergu. Ma on zamiar w ten sposób przelecieć na aeroplanie ponad biegunem północnym. Podróż ta rozpocznie się w końcu czerwca. Odległość między obu punktami podróży wynosi 3300 kilometrów w linii powietrznej.

Ze spraw wojskowych.

ŚLUBY WOJSKOWYCH. W myśl rozkazu Min. spraw wojsk., zezwoleniami od władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego wykazywać się muszą tylko ci szeregowi, którzy służą czynnie w szeregach W. P., oraz należą do zapasu, t. j. ci, którzy przy przeglądzie zostali uznani za zdatnych, jednak z powodu zapełnienia kontyngentu nie mogli być powołani do pełnienia czynnej służby w szeregach.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONCERT E. FEUERMANNA, świetnego czelisty, odbędzie się w niedzielę 8 b. m.

WYBORY W PRZEMYŚLE RESTAURACYJNYM. We czwartek 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie przemysłowców gospodnio-restauracyjnych i pokrewnych zawodów, na którem dokonano wyboru zarządu Stowarzyszenia. Prezesem wybrano p. Stan. Wołkowskiego.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 8 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 skrzypek prof. L. Bobilewicz wykona utwory Bacha, Pergolesego i Chopina, a art. op. prof. A. Langer odśpiewa aryę Wagnera i Mozarta. Przy organach dyr. Wł. Szczepański.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4429 [illegible] seminaryum naucz. męskie w Leśnej, Ziemia Siedlecka: 4430 Koło miejscowe Polsk. Związku kolejowców w Gdańsku; 4431 pamięci Teodora Nałęcz Kalitowskiego — prokuratorzy w Krakowie; 4432 pamięci Jerzego Arleta koledzy i koleżanki; 4433 Tadeuszowie Bukowieccy, Kraków; 4434 Polskie Tow. pedagogiczne, Lwów; 4435 N. N.; 4436 pamięci rodziców —Leon i Henryka z Thomanów Uznanscy.

Z teatrów krakowskich.

„CZUPUREK“ W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera atrakcyjnej bajki Benedykta Hertza p. t. „Czupurek“, której wystawienie przez naszą scenę obudziło tak wielkie zainteresowanie. „Czupurek“ powtórzony będzie jutro wieczorem i przez wszystkie dni przyszłego tygodnia, z wyjątkiem czwartku, przeznaczonego na „Wesele“.

ST. KORWIN-SZYMANOWSKA rozpoczyna dziś, w sobotę 7 b. m., drugą seryę gościnnych występów. Artystka wykona partyę Małgorzaty w „Fauście“, którą zalicza do swych popisowych kreacyi. Jutro, w niedzielę 8 b. m., wystąpi St. Korwin-Szymanowska w „Traviacie“. Równocześnie wystąpi w „Traviacie“ znakomity tenor liryczny, Dr Lucyan Prus, który cieszył się wielkim sukcesem we Włoszech, a obecnie przybył do Krakowa, gdzie udało się pozyskać go naszej operze na dwa występy. W poniedziałek „Tosca“ z gościnnym występem doskonałej artystki opery warszawskiej, Szlezynger-Stokowskiej.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota 7 b. m.: „Czupurek“.
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Zabawa w miłość“, wieczorem „Czupurek“.
Poniedziałek 9 b. m.: „Czupurek“.
Wtorek 10 b. m.: „Czupurek“.

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota 7 b. m.: „Faust“.
Niedziela 8 b. m.: Po południu „Bajadera“, wieczorem „Traviata“.

Ze sportu.

Pierwszy kongres sportowy.

Z Warszawy donoszą, że w sobotę 7 b. m. rozpoczyna obrady pierwszy kongres sportowy w Polsce. W kongresie wezmą udział, oprócz członków organizacyi sportowych, przedstawiciele władz państwowych, instytucyi społecznych, pedagogicznych i lekarskich. Kongres omówi sprawy mające pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju sportu w Polsce.

Z sali sądowej.

Nadużycia w Radzie szkolnej w Krakowie.

W sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem wyjątkowym, pod przew. s. s. o. Hubaczka, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Stanisławowi Skibińskiemu**, b. urzędnikowi Rady szk. pow. w Krakowie, oskarżonemu o zbrodnię z ust. **marcowej**. Skibiński jako pomocnik kancelaryjny, wpisywał do list płatniczych dla nauczycielstwa powiatu i funkcyonaryuszy Rady szkolnej powiat. kwoty wyższe od właściwych poborów, a uzyskane w ten sposób nadwyżki, przywłaszczał sobie. Nadto nie wypłacał on pensyi woźnemu i prenumeraty dzienników.

Trybunał skazał Skibińskiego na 4 lata ciężkiego **więzienia z obostrzeniami.**

Kradzieże kolejowe.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciw 18 osobom oskarżonym o kradzieże kolejowe, ukończono przesłuchanie świadków, poczem o godz. 2 popoł. przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe. Dzisiaj rano przemówienia prokuratora i 9 obrońców. **Wyrok spodziewany jest koło południa.**

Ruch chrześć.-demokratyczny.

ZGROMADZENIA I WIECE CH. D.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące zebrania i wiece:

Zebranie członków i sympatyków III. Koła Ch. D. na Zwierzyńcu odbędzie się w sali parafialnej o godz. 5 po poł. Referują delegaci Zarządu okr.

Zebranie IX. Koła Ch. D. na Nowej Wsi odbędzie się o godz. 5 po poł. w sali Domu Sodalicyi Maryańskiej, z referatem red. Jana Matyasika o celach i zadaniach Ch. D.

Zebranie XI. Koła Ch. D. na Dębnikach odbędzie się w sali parafialnej przy ul. Zagrody l. 17 o godz. 5 popoł. Referuje delegat Zarządu okręgowego.

„ŚWIĘCONE“ W STOWARZYSZENIACH KRAK.

Tradycyjne „Święcone“ odbędzie się w Tow. wzajemnej pomocy katol. służby miejskiej w sali przy ul. Zielonej, w sobotę, dn. 7 b. m. o godz. 8 i pół wieczór.

„Święcone“ urządzają w niedzielę dn. 8 b. m. w sali katol. Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37 o godz. 3 i pół po poł. Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. Po uroczystości odbędzie się zabawa taneczna.

Wiec CH. D. w Białej. W niedzielę dn. 8 b. m. urządza Ch. D. w Białej wielki wiec członków i sympatyków w sali Domu Katolickiego o godz. 12 w południe. Referują p. senator A. Adelman i poseł K. Holeksa.

Wiec Ch. D. w Komorowicach pod Białą odbędzie się o godz. 4 po poł. w sali Domu im. Paderewskiego. Referują p. Holeksa i sen. Adelman.

Ostatnie wiadomości.

Nie było rewolucyi w Rumunii.

Bukareszt. (AW). Wiadomości, rozszerzane przez prasę zagraniczną, o rewolucyi w Rumunii **okazały się nieprawdziwemi.** W każdym razie **wewnętrzne trudności spowodowały, że rząd Bratianu zamierza podać się do dymisyi.**

Opozycya w Rumunii w ostatnich dniach **zdołała się skonsolidować, a w niektórych miastach rumuńskich odbyły się wielkie demonstracye, zwrócone przeciw rządowi i jego zwolennikom.**

W Bukareszcie demonstracye miały wybitny **charakter antyżydowski.**

Król, który podczas Świąt Wielkanocnych **przebywał** u swe córki w Belgradzie, na wieść o zaburzeniach powrócił do Bukaresztu. **Utrzymuje się pogłoska, że Margiloman ma utworzyć gabinet.**

Proces patryarchy Tichona.

Warszawa. (AW) Dn. 11 kwietnia b. r. **w Moskwie w Sądzie najwyższym rozpocznie się proces patryarchy Tichona i jego najbliższych współpracowników: metropolity Nikandra, byłego zarządzającego synodem Gurjewa i biskupa Arsinja, którzy oskarżeni są o stosunki z obcemi państwami, robotę kontrrewolucyjną,** skierowaną przeciwko ustrojowi sowieckiemu **i sprzeciwiania się dekretom władz, jak również wykorzystywanie „zabobonów religijnych“, celem wywołania u ludności nastroju antybolszewickiego.**

W związku z tym procesem prasa sowiecka **przypomina, że patryarcha Tichon był przeciwnikiem władzy sowieckiej, nazywając często w swoich listach ustrój sowiecki i jego kierowników rozbójnikami, grabieżcami i t. d. Dzienniki sowieckie inkryminują obecnie podobnie jak i arcyb. Cieplakowi i księżom katolickim opór przy wydawaniu kosztowności cerkiewnych, oraz to, że Tichon komunikował się z duchowieństwem. będącem na usługach białych wojsk kontrrewolucyjnych** i posyłał wezwania do arcybiskupa Canterbury. Proces rozpocznie się w tej samej sali, gdzie proces arcyb. Cieplaka. Prezesem sądu jest Sałkin, prokuratorem Krylenko. Obrony podjął się Bobryszczew-Pruszkin, a więc te same osobistości, które występowały **w procesie Arcyb. Cieplaka.**

Jak widać z powyższego, rozpocznie się **ta sama komedya sądu,** co w procesie księży katolickich. Wyrok z góry łatwy do przewidzenia. W procesie występują ci sami aktorowie, jedynie zamiast duchowieństwa katolickiego ławy oskarżonych zajmie duchowieństwo prawosławne.

Upadek socyalist. gabinetu w Szwecyi.

Sztokholm. (PAT) W. B. K. Gabinet Brantinga **obalony został przez pierwszą Izbę.** Branting w czasie dyskusyi nad sprawą wsparć dla bezrobotnych. pod naciskiem swej partyi (socyalistycznej) zażądał od pierwszej Izby specyalnego votum zaufania. Przyjęty przez rząd projekt kompromisowy odrzucony został 76 głosami konserwatystów, liberałów i chłopów przeciw 60 głosom socyalnych demokratów i kilku liberałów. To zadecydowało o upadku gabinetu.

Prawdopodobnie **utworzony będzie gabinet** mieszczański, złożony z konserwatystów i liberalnych członków pierwszej Izby.

Różne wiadomości.

Praga. (PAT) Czeskie „Słowo“ donosi, że dnia 9 b. m. mają się odbyć w Opawie **rokowania z Polską** w sprawie depozytów i w kwestyi uregulowania wzajemnych zobowiązań. Następnie mają się odbyć w Cieszynie **rokowania w sprawie podziału majątku Kasy oszczędności W Cieszynie.**

Londyn. (PAT) Tel., Comp. „Times“ donosi z Rygi, że obaj specyaliści, którzy **leczyli Lenina: Dr. Strumpell i Dr Ronne,** powrócili z Moskwy. Oświadczyli oni, że **Lenin jest chory na nieuleczalny paraliż, jednak może żyć jeszcze dłuższy czas.**

Wiadomości gospodarcze.

10 MILIONÓW ZŁOTYCH ROZKUPIONO.

Warszawa. (AW). **Pierwsza serya bonów złotowych, emitowana w ilości 10 milionów złotych, została pokryta z nadwyżką. Subskrypcya trwała zaledwie kilka dni, co dowodzi, że bony złotowe zyskały odrazu popularność. W najbliższym czasie ukaże się druga emisya bonów złotowych.**

CUKIER DLA MIAST I SPÓŁDZIELNI.

Na konferencyi w komisaryacie dla zwalczania drożyzny w Warszawie uchwalono kontynuować akcyę aprowizowania w cukier miasta i spółdzielnie; przydziały kwietniowe wyniosą 350 wagonów. Przedstawiciele cukrowników zapowiedzieli podwyżkę cen z dniem 1 b. m. Na konferencyi omawiano dalej sprawę udzielania kredytu dyskontowego spółdzielniom. Według projektu kredyty powyższe udzielane będą przez Bank Krajowy Związkom spółdzielczym, zaś przez P. K. K. P. poszczególnym spółdzielniom bez gwarancyi bankowych. Poszczególne weksle spółdzielni byłyby tylko żyrowane przez stosowny Związek kooperatyw. Ogólna suma powyższego kredytu dyskontowego sięgałaby 5 miliardów marek.

DLA OŻYWIENIA RUCHU BUDOWLANEGO.

Pisma warszawskie donoszą: Ministerstwo robót publicznych w miarę możności przyczynia się do ożywienia ruchu budowlanego w Polsce. W chwili obecnej, zważywszy zbliżający się sezon budowlany, uruchomiono już kredyt w wysokości 20 miliardów marek. Kredyty budowlane udzielane są w b. Kongresówce osobom prywatnym i spółdzielniom za pośrednictwem Banku budowlanego, gminom zaś za pośrednictwem Banku komunalnego, w Małopolsce za pośrednictwem Zakładu kredytowego miast Małopolski, a w Poznaniu przez Bank komunalny Kas oszczędności. Poszczególne banki otrzymały już zaliczki na poczet 20 miliardowego kredytu, stanowiącego zaczątek akcyi budowlanej i rozwoju szerszego poparcia kredytowego ruchu budowlanego.

WPŁYWY PODATKÓW. Według prowizoryum budżetowego na pierwszy kwartał r. bież. przewidywany był wpływ podatków bezpośrednich w kwocie 30 miliardów marek. Pierwsze dwa miesiące dały około 28 miliardów. a więc wpływy znacznie przewyższyły preliminarz.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 6 kwietnia 1923 r. L. 7

	oferow.	żądane	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	41.500	43.500	42.500
„ kanadyjskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterlingi	195 000	203 000	—.—
Floreny holenderskie	16.250	17.250	—.—
Franki francuskie	2 750	2.850	—.00
„ belgijskie	2 325	2 435	—.—
„ szwajcarskie	7 830	8.000	—.—
Liry włoskie	2.050	2.200	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Dynary	—.—	—.—	—.—
Korony szwedzkie	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—
„ norweskie	—.—	—.—	—.—
Marki niemieckie	1.80	2.10	—.—
Korony austryackie	0·57	0 63	—.—
„ czecho-słowackie	1 300	1.300	—.—
„ węgierskie	—.—	—.—	—.—
Papiery państwowe:			
4% poż. prem. z 1920 (za szt.) »Miljon.«	—.—	—.—	—.—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—VIII.	4200·—	4800·—	4 650
Bank Hipoteczny I—VIII	2500 —	3000 —	2 800
„ Małopolski	3500 —	4100 —	3.800
Ziemski Bank Kredytowy I—IX	1800 —	2200·—	—.—
Powszechny Bank Kredytowy I—V	2000 —	2500· —	—.—
Akc. Bank Związkowy I—VII.	750· —	850. —	—.—
Bank Komercyjalny I—IV	1.400	1·600	1.500
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—
Bank Kredytowy w Warszawie	14 000	16.000	—.—
Bank Związku Spółek Zarobkow.	27 000	32 000	29.000
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	500	600 —	—.—
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	—.—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—.—	—.—	—.—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe (PTH) I—V.,	4.000	4 700	4.550
Silber Sp. a h.-prz. L. J. Berkowski.	—.—	—.—	—.—
Handlowa Spółka akc. „Impex“,	400 —	500 —	—.—
„Pharma“ (Mag. B. Jaworski) I-II.	20·000	26.000	24.000
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	950	1.150	—.—
C. Hartwig. Dom eksp.-han Poznań.	—.—	—.—	—.—
»Wawel« Sped. Tran.-handl. Poznań.,	—.—	—.—	—.—
Żegluga Polska	2.100	2 300	2.200
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—.—	—.—	—.—
Ziołeniewski	105·000	115·000	109 000
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	30·000	35 000	32 500
„Automotor“ fabryka samochodów	4 500	5 500	—.—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	108·000	115·000	112·000
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	—.—	—.—	—.—
„Łomiecz“ fabryki maszyn roln.	—.—	—.—	—.—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	29 000	35 000	31.500
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	10.000	15.000	12.000
Huta żelazna, Kraków	—.—	—.—	—.—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—.—	—.—	—.—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—.—	—.—	—.—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa.	—.—	—.—	—.—
„Górka“ fabryka cementu	70 000	75·000	72 000
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	65. 000	70 000	68·000
„Tepege“ Tow. dla przedс. górnicz.	30 0.00	35.000	32 500
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—.—	—.—	—.—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—	—.—	—.—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—.—	—.—	—.—
A. T. dla przem. ol. skal (d. D. Fanto)	—.—	—.—	—.—
Polska Nafta	10. 00	11.500	11.000
Oikos' I—I.V.	85.000	90·000	—.—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	8 00	10 500	9.000
Sirag	7. 00	8.500	8.000
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	35 000	40.000	—.—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor wyk.	18.000	23 000	20·000
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	60.000	65·000	62·500
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	43.000	48·000	44.000
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	7.000	9.000	7.500
Zakłady Przem. i Wydaw. »Ryngraf«	—.00	—.—	—.—
S. W. Niemojewski	20.000	25·000	00.00
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	5 000	6.000	—.—
Zakłady mech. »Ursus« w Warszawie	30.000	35,000	—.—

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 002.57; Holandja 213.60; N. York 543 1/4; Londyn 25.35; Paryż 35.65; Medjolan 27.05; Praga 16.20; Budapeszt 012 1/2; Belgrad 5.40; Sofja 4.10; Warszawa 001.40; Wiedeń 000.76 1/2; Austr. korona stempl. 000.78.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 42.700, 42.300, 42.510, 42.090; franki franc. 2810, 2800; funty ang. 198.000; marki niem. 2.00.

Kupujcie u chrześcijan!

Mały fejleton.

Ubezpieczenie na życie a wstrzemięźliwość.

Używanie a przedewszystkiem nadużywanie napojów, alkohol zawierających, wpływa ujemnie na zdrowie ludzkie, ale nie w jednakowym stopniu u wszystkich indywiduów. Na ogół jednak biorąc, ludzie abstynenci mają większe szanse dłuższego życia w porównaniu nawet z tymi, którzy używają napojów alkoholowych umiarkowanie.

Dowodzi tego statystyka, a opierając się na danych przez nią stwierdzonych, znaczna liczba angielskich towarzystw, ubezpieczających na życie, udziela zniżek premij ubezpieczonym, którzy są pełnymi abstynentami. Takichże zniżek udzielają niektóre angielskie towarzystwa ubezpieczeń od wypadków i to w wysokości od 5 do 10%, wychodząc oczywiście z założenia, iż człowiek trzeźwy prędzej ustrzeże się wypadku, aniżeli ten, co bywa czasami napity.

W sprawozdaniu jednego z największych towarzystw ubezpieczeń na życie w Anglii, a mianowicie „Eagle, Star and Brit. Domin. Insurance Comp.“, znajdujemy następujące dane, silnie przemawiające za trzeźwością. I tak, rzeczone towarzystwo miało wśród ubezpieczonych (używających napojów alkoholowych) w 1922 roku 91.82 faktycznych wypadków śmierci na 100 spodziewanych, wśród abstynentów zaś tylko 51.7. W przeciągu ostatnich 37 lat stosunek ten wynosił w powyższem towarzystwie 78.61 i 50.64.

Inne znów wielkie towarzystwo angielskie „United Kingdom Temperance and General Provident Institution“ miało w oddziale pijących 74.5 wypadków rzeczywistych śmierci na 100 spodziewanych w r. 1922 i tylko 55.1 w oddziale zupełnych abstynentów.

Nieco o neurastenii.

Lekarze twierdzą, że oniemal połowa ludzi ze sfer inteligencyi, a szczególniej mężczyzny, dotknięta jest za naszych czasów neurastenią. Gdyby nawet liczba ta była przesadzoną, to i tak znajdzie się u nas dosyć neurasteników, których niezawodnie zajmie następująca notatka:

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej Akademii medycznej, Dr. Maurycy de Fleury wygłosił referat o neurastenii, w którym przedewszystkiem zaznaczył, że wypadki prawdziwej neurastenii są dość rzadkie. Jest to — jego zdaniem — choroba o charakterze toksykalno-infekcyjnym, pochodząca z przyczyn fizycznych (przemęczenia), a której charakter psychiczny przedstawia jedynie drugorzędny interes. Leczenie jej zatem powinno stosować się do jej charakteru i, jeśli zostanie odpowiednio przeprowadzonem, powinno zawsze przynieść dobre wyniki.

Koniecznem jest atoli jasne sprecyzowanie każdego wypadku, t. j. wydzielenie ewentualnej prawdziwej neurastenii z szeregu innych słabszych psychoz, jak np. depresya hypochondryczna, łagodne przypadki depresyi melancholicznej, psychoza emocyjna i t. p. Dotąd podciągano je pod ogólną nazwę neurastenii i jako taką leczono, co pociągało za sobą nieraz fatalne następstwa dla pacyentów.

Pianka morska na wymarciu.

Od kilku lat coraz mniej widzi się w handlu tak bardzo używanych dawniej fajek i cygarniczek z morskiej pianki. Przyczyną tego jest wyczerpanie już prawie zupełne pokładów tego minerału na świecie.

Piankę morską posiadały Grecja i Portugalja, Bośnia, Morawy, Hiszpanja i Portugalja, lecz w tak drobnej ilości, że eksploatowanie jej nie opłacało się wogóle. Głównym dostawcą jej dla rynku światowego była Azja Mniejsza, gdzie w anatolskiej miejscowści Eski—Szechir znajdowały się bogate pokłady pianki. Miejscowość ta leży w olbrzymiem zagłębieniu terenu, które było niegdyś dnem jeziora. Wody jego osadziły w skalistem podłożu pokłady pianki morskiej. Obecnie pokłady te są prawie w zupełności wyczerpane i cała ta gałąź przemysłu fajczarskiego zniknąć musi niebawem.

Potrzeba snu.

Istnieją wprawdzie wyjątki, jak Napoleon I. lub Fryderyk Wielki, którym wystarczały trzy lub cztery godziny snu na dobę, przeważnie jednak ludzie potrzebują długiego snu.

Słynny lekarz niemiecki, Karol Sschreich, mawiał: Przesypiamy spokojnie połowę życia. Pozwoli to nam drugą połowę wyzyskać podwójnie. Człowiek wyspany pracuje z energią podwójną, potrójną i cieszy się życiem stokroć więcej, niż człowiek niewyspany. Szczęście, to wogóle kwestja wyspania się dobrze.

I Schopenhauer kładł nacisk na potrzebę długiego snu i nie mógł wprost wyobrazić sobie człowieka genjalnego, któryby sypiał krótko, powołując się przytem na Kartezjusza i Kanta, którzy sypiali bardzo długo (później i Karol Darwin, który nie mógł pracować dłużej, niż trzy lub cztery godziny dziennie, spał zato bardzo długo, mógłby być także przytoczony jako przykład. Sen — twierdził filozof frankfurcki — jest procentem, który codziennie płacimy śmierci. Śmierć zaś sama, to zwrot całego kapitału, a spłata tego kapitału żądana od nas będzie tem później, im regularnie płacić będziemy procenty codziennie.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

27 **Powieść z dni przyszłych.**

— U stóp owych borów — mówił inżynier — znajduje się szeroki pas, zamknięty wiecznie. Są w tym celu w mieście umyślne urządzenia, które zna tylko Egin.

Wydobył małą kieszonkową lunetę i rzekł:

— Spójrz przez nią... Wystarczy ci, by dojrzeć dwie budowle, mniejsze, ale podobne do tej wieży, które stanowią razem z nią trójkąt symetryczny. Wszystkie trzy połączone są z sobą w nieznany sposób i stanowią całość.

— Czy Nell nie chciał, czy też nie zdołał przekazać ich tajemnicy?

— Umarł prawie nagle, lecz zostawił podobno jakieś pismo, złożone w archiwum, ale poszukiwano go dotąd napróżno. Dziś już mało kto chciałby zbadać jego pomysły. Gdyby nie ślady klęski, która nawiedziła ongi całą ludzkość, możnaby cudowne ocalenie naszego miasta uważać za mit. Są i dzisiaj uczeni, którzy twierdzą, że wieże Nella są pozostałością z jakichś dawnych wytwórni, oraz radzili rozebrać je jako źródło zabobonu i przesądu. Przeszkodził temu lud, który obawiał się tego i nie pozwolił ich dotknąć.

— A może w nich śpi grom przyczajony!

— A może w nich śpi grom przyczajony! Ponieważ otrzymałeś prawo zwiedzania wszystkich wytwórni, więc może pozwolą ci otworzyć i zbadać również i te wieże. Ale ty nie słuchasz mnie... Co czynicz?...

Andrzej nie odrzekł nic. Przez lunetę badał już przestrzeń, odległe pasy borów. W tej chwili zawiał wiatr i — może przez złudzenie jego tylko — pzyniósł mu z dali leśną woń i jakichś ziół pachnących, a zwyczajnych, tymianku, czy macierzanki. Serce jego drgnęło i złota nić tęsknoty połączyła go na moment jeden z wszystkiem tem, co niedawno opuścił. Wydało mu się naraz, iż oddałby życie całe, by wrócić, spotkać bliskich i pomówić z nimi Pobladł i na twarzy jego odmalowało się cierpienie. Równocześnie stracił świadomość przestrzeni i uległ złudzeniu, iż wystarczy uczynić jeden krok naprzód, by znaleść się w krainie borów. Przepaść wyciągała już ku niemu ręce, gdy Szaruga schwycił go i zatrzymał.

— Co uczynić chcesz? — krzyknął.

Andrzej oprzytomniał.

— Zawrót głowy — szepnął — ale to już przeszło. Schodzimy na dół!

Wycieczka ich zwróciła już uwagę. Idąc ku dolowi wieży, dostrzegli człowieka, który śledził ich, stojąc pod pomnikiem Nella.

Gdy zeszli, wezwał ich skinieniem.

— Ktoś ty jest? — zapytał go Szaruga.

— Ja wiem, kto ty jesteś — odrzekł dumnie — i wiem, kto jest tamten — przybysz z dalekich krajów. Czekamy na was i musicie kiedyś nas odwiedzić.

— Czego żądasz? — zagadnął teraz Andrzej, widząc, że nieznajomy, przybrany jest w łachmany.

— Jesteśmy liczni, liczni... — mówił tamten. — Chcemy tu wprowadzić ludzi z borów... Chcemy sami tam iść... Musicie nam dopomóc.

Zdziwił się Wola, iż inżynier nie odepchnął nieznajomego jako szaleńca. Słuchał z uwagą, a potem rzekł:

— Przyjdzie czas, że trzeba będzie raz to uczynić... Ale dlaczegóż urządzacie bezużyteczne napady? Dlaczegóż nie staracie się sprawić, by myśli wasze zyskały posłuch w mieście?

Nieznajomy nie odparł na zapytanie, ale mówił dalej:

— My jesteśmy nędzni, błędni i niespełna rozumu. Ale chytrość mamy, ach! chytrość. Będziemy tak długo śledzić, aż uszkodzimy zamknięcia elektryczne. Czołgamy się po norach, kopiemy popod miastem i nikt nie zdoła nas odszukać tam i wyśledzić. Wdziewamy niekiedy wasze szaty i chodzimy pośród was. Ha! ha! my umiemy wiele. Znamy imiona wasze, a wy nie wiecie, kto ja jestem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza niniejszem przetargi publiczne na dzierżawę:

I) restauracji I. i II. kl. na dworcu osobowym w Krakowie,
II) bufetu III. kl. na dworcu osobowym w Krakowie,

z terminem objęcia w dniu 15 maja 1923.

1) Osoby, ubiegające się o jedną z powyższych dzierżaw, mają wnieść oferty, zaopatrzone w przepisany znaczek stemplowy, najpóźniej **do dnia 21. kwietnia 1923 godz. 12 w południe.** Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w przepisane znaczki stemplowe.

2) Oferty, z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego, należy składać w kancelarji Wydziału II. Dyrekcji K. P. (Plac Matejki L. 12, l. p. drzwi Nr. 137) w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji I i II klasy w Krakowie“ lub „Oferta na dzierżawę bufetu III kl. w Krakowie“.

3) Oferenci winni w ofertach wyraźnie stwierdzić, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie głównej Dyrekcji K. P. w Krakowie wadjum w kwocie Mp. 500.000.—, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. — Jeśli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy, lub też nie obejmie dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ewentualny przydział ubikacji mieszkalnych dla dzierżawcy restauracji I i II klasy nastąpi za czynszem oznaczyć się mającym w osobnej umowie.

6) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy dzierżawnej zawisłą jest od koncesji przemysłowej (patentu) w myśl obowiązujących ustaw przez Zarząd kolejowy uzyskać się mającej.

7) Oferenci są związani swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni licząc od dnia otwarcia ofert, które nastąpi w dniu 23. kwietnia 1923 dla restauracji I i II kl. o godz. 9-tej rano, zaś dla bufetu III kl. o godz. 11-tej przed południem.

8) Dyrekcja Kolei Państwowych nie bierze za dotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, w niniejszem ogłoszeniu oznaczonego, żadnej powiedzialności na wypadek, gdyby dotrzymanie tego terminu oddania bądź restauracji II i I kl. bądź też bufetu III klasy z przyczyn od niej niezależnych było niemożliwe, co każdy z oferentów do wiadomości przyjmuje zrzekając się zarazem wszelkich pretensji z powodu opóźnionego oddania przedmiotu dzierżawy.

Dyrekcja Kolei Państwowych zastrzega sobie nadto prawo oddania wyż wymienionych przedmiotów dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub też osobie innej. z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego; zarazem zastrzega sobie Dyrekcja Kolei Państwowych prawo oddania dzierżawy restauracji I i II kl. i bufetu III klasy jednej i tej samej osobie, bez względu na to, czy osoba ta wniosła oferty na obydwa przedmioty dzierżawy, lub też tylko na jeden z nich. 314

9) Informacji bliższych zasięgnąć można codzień z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 9-tej do 10-tej przedpołudniem w wydziale II. Dyrekcji K. P. w Krakowie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Haleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fezka.